Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 139 Kraków, sobota 19 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Przekreślenie ustroju parlamentarnego w Polsce

Konstytucja nasza z 17 marca 1921 powiada w art. 2: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do narodu. Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat." Ten fundamentalny artykuł określa więc wyraźnie, że tylko Sejm i Senat — ten drugi w ograniczonej mierze — mają prawo uchwalać ustawy, co znaczy, że nikt nie ma prawa uchwalonych przez nie praw zmieniać czy zawieszać, ani nikt inny nie jest uprawniony do zastępywania Sejmu i Senatu w ich funkcjach ustawodawczych.

Przeciw temu właśnie artykułowi skierowany jest projekt rządowy zmiany konstytucji w swym punkcie 4, który powiada: „W czasie zamknięcia sesji Sejmu lub w okresie między rozwiązaniem jednego a wybraniem drugiego rząd ma prawo wydawania we wszystkich sprawach z wyjątkiem zmiany konstytucji zamiast ustaw — rozporządzeń, które następnie Sejm zatwierdza lub odrzuca." Ten proponowany przepis mylnie porównywują z § 14 konstytucji austrjackiej, gdyż idzie on jeszcze dalej. W austrjackim § 14 było wyraźne zastrzeżenie, że nie wolno nim wprowadzać stałych obciążeń skarbu państwa, swoją drogą — późniejsza praktyka nie uwzględniała tego zakazu. Nasz § 14 zakazuje tylko zmiany konstytucji, a nie zakazuje np. zaciągnięcia pożyczki, sprzedaży własności państwowej itd. Można rządowi — przypuśćmy dziś cieszącemu się zaufaniem, a jutro bez tego zaufania — oddawać taką moc władzy, która przez jedno pociągnięcie pióra może np. cały ustrój gospodarczy postawić na głowie? A w dodatku ministrowie są także tylko ludźmi i mogą — przy słabem reagowaniu społeczeństwa — zrobić z tego prawa tensam użytek, jaki rządy austrjackie robiły z § 14, tj. zupełnie nim zastąpiły parlament.

Konstytucja nasza w art. 3 powiada między innemi: „Ustawa uchwalona przez Sejm zyskuje moc obowiązującą w czasie przez nią samym określonym." Znaczy to, że nikt nie ma prawa wstrzymywania ogłoszenia ustaw przez Sejm uchwalonych, a tymczasem projekt zmiany rządu powiada. „Prezydent ma prawo veta wobec ustawy przez Sejm uchwalonej, o ile budzi w nim wątpliwości prawne." Do jakich ustaw mogą się odnosić takie wątpliwości? Z kuźni sejmowej wychodzą ustawy z dwóch źródeł: 1) z przedłożeń rządowych, 2) z inicjatywy poselskiej (art. 10 konstytucji). Odnośnie do ustaw wyszłych z przedłożeń rządowych prezydent wątpliwości mieć nie może, gdyż z natury rzeczy przedłożenia takie wychodzą z Rady ministrów w porozumieniu albo — jak u nas zaczyna się praktykować — przy udziale prezydenta. Wątpliwości mogą więc zachodzić tylko odnośnie do ustaw wyszłych z inicjatywy poselskiej i z góry można przewidzieć, że np. w razie nieodpowiadającej rządowi większości sejmowej wątpliwości takie napewno się znajdą. Przypominamy sobie zresztą, że już raz wprowadzono — na mniejszą skalę — takie ograniczenie inicjatywy poselskiej. Mianowicie na żądanie p. Wł. Grabskiego Sejm zgodził się nie uchwalać żadnych nowych wydatków bez poprzedniego znalezienia na nie pokrycia. A ponieważ pokrycie, tj. nowy podatek nie może ze zrozumiałych powodów wyjść z inicjatywy poselskiej, więc Sejm nie mógł też praktycznie uchwalić żadnego nowego wydatku. Po co więc, mając taki niezawodny środek w rękach, wzorować się na prezydencie np. Stanów Zjednoczonych, który ma wprawdzie prawo veta, ale wystrzega się jak ognia zrobienia z niego użytku?

Art. 4 konstytucji powiada: Ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa na rok następny". Wyraźnie więc jest postanowienie, że uchwalenie budżetu jest rzeczą ustawodawstwa i nigdzie nie jest powiedziane, że ten akt ustawodawczy musi być dokonanym w jakimś określonym terminie. Nigdzie też czegoś podobnego nie ma. Np. we Francji uchwala się dwunastki tj. miesięcznie prowizorja budżetowe aż do czasu uchwalenia całego budżetu; w Anglji dyskusja budżetowa odbywa się tylko w Izbie gmin w formie ukonstytuowania się Izby, jako komisja tak, że w praktyce dyskusja odbywa się tylko nad tytułami rozdziałów budżetów. U nas proponowana przez rząd zmiana powiada: „Sejm winien uchwalić budżet w przeciągu trzech czy czterech miesięcy. Jeżeli Sejm w tym terminie nie uchwali budżetu, rząd ma prawo ogłosić go w drodze rozporządzenia z mocą ustawy". Zdawałoby się, że jest to przepis czysto porządkowy, pomyślany jako przynaglenie Sejmu do wykonania podstawowego swego prawa, jakiem jest uchwalenie budżetu. W rzeczywistości nie jest to tak prosta rzecz. Sejm może mieć interes w przedłużaniu uchwalenia budżetu, aby w ten sposób pośredni wyrazić rządowi wotum nieufności. Jeżeli zaś nad Sejmem będzie wisiała gilotyna w postaci przymusu terminowego, to Sejm traci swe wielkie prawo obalenia rządu przez odmówienie mu zaufania. Cóż bowiem może Sejm zrobić rządowi, który ma prawo dekretować budżet sam po — nawet rozmyślnem — niedopuszczeniu do uchwalenia go w terminie przez powyższą zmianę ustalonym? Przecież uchwalenie dochodów i wydatków jest kardynalnem prawem ciała ustawodawczego, które może jedno tylko zrobić: w drodze regulaminu wywrzeć przymus na komisje, referentów i plenum, aby w pewnym terminie uporały się z budżetem. Regulamin nie jest konstytucją i na regulamin rząd nie musi mieć wpływu. Zresztą końcowy ustęp art. 25 konstytucji powiada: „Sejm, zwołany w październiku na sesję zwyczajną, nie może być zamknięty przed uchwaleniem budżetu". Jest więc w tym kategorycznym przepisie bat — aby użyć popularnego wyrażenia — na Sejm, który pod groźą trzymania go aż do skutku w Warszawie zmusza go do uchwalenia budżetu od października do Nowego Roku. Czy jednak rząd zawsze jest w stanie przedłożyć budżet w październiku? Znamy przecież wypadki, że budżet wprawdzie w październiku wnoszono, ale do stycznia i później ciągle go uzupełniano tak, że o uchwaleniu go do końca roku z winy rządu nie mogło być mowy.

Pozostaje jeszcze proponowana przez rząd zmiana na konstytucji co do rozwiązania Sejmu. Art. 26 konstytucji przepisuje, że Sejm może się albo sam rozwiązać uchwałą powziętą większością 2/3 głosów, albo może być rozwiązany przez prezydenta za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu itd". Zmiana proponowana przez rząd polega na tem, że do rozwiązania nie potrzeba ani uchwały Sejmu, ani zgody Senatu, lecz wystarcza jednomyślna uchwała Rady ministrów. Przyznajemy, że procedura przepisana w art. 26 jest ciężka, a nawet w praktyce niewykonalna. Trudno przypuścić, aby czujący się na siłach — nie tak słaby, jak obecny — Sejm sam wydał na siebie wyrok śmierci, niemniej trudno zebrać w rozproszkowanym Senacie potrzebną do uchwalenia rozwiązania większość. Z tego słusznego zarzutu nie wynika jednak, aby odrazu wpadać w drugą ostateczność, aby losy Sejmu wydawać w ręce każdego przypadkowego rządu. Co innego jest we Francji, gdzie do rozwiązania Izby deputowanych potrzeba zgody Senatu i co innego jest w Anglji, gdzie Izbę gmin rozwiązuje król na wniosek rządu, będącego najwierniejszym wyrazicielem woli większości. Wszędzie zatem — w szczególności w cytowanych dwóch co do urządzeń konstytucyjnych służących za wzór państwach — sam rząd poddany jest ograniczeniom w rozporządzaniu losami Sejmu, tylko u nas ma być inaczej — dlaczego? Czy mamy pewność, że zawsze będziemy mieli rząd, który nie nadużyje tego prawa dla celów sprzecznych z interesem i wolą wyborców przez ten Sejm reprezentowanych? Może się oczywiście zdarzyć wypadek, jaki obecnie u nas zachodzi, że opinja publiczna żąda nawet usunięcia tego Sejmu, ale jak ten szczególny Sejm był wyjątkiem w złem znaczeniu, taksamo następne mogą być wyjątkami w dobrem, a wiadomo, że między silnym Sejmem a chcącym być silnym rządem zawsze panuje antagonizm, który z góry dałby rządowi lepsze atuty, dając mu prawo Sejm rozwiązać.

Poza tymi zastrzeżeniami co do prawa rozwiązania jest też zastrzeżenie co do następstwa. Ostatni ustęp art. 26 powiada: „Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania"... W myśl tego postanowienia podana przez nas wczoraj uchwała komisji parlamentarnej ZPPS określa termin nowych wyborów na 17 października, wychodząc z założenia, że rozwiązanie Sejmu nastąpi po uchwaleniu koniecznych przedłożeń około połowy lipca. Tu właśnie zachodzi nieoczekiwana trudność ze strony rządu, który wprawdzie prze do uchwalenia potrzebnych jemu i niepotrzebnych dla instytucji Sejmu — nie dla obecnego Sejmu — przedłożeń, ale nie chce rozwiązania, tylko odroczenia Sejmu i to choćby na pół roku. Dobrze to rządowi igrać z miesiącami, ale niedobrze z tem demokracji i jej wyobrazicielowi: parlamentaryzmowi. — Sejm nie jest na to przeznaczony, aby uchwalał tylko to, co rządowi jest potrzebne bez oglądania się na źródło swego istnienia, na swą rację stanu, która wedle pojęcia demokratycznego ma takiesame uprawnienie, co racja stanu państwa. Albowiem wedle naszego pojęcia bez parlamentu niema państwa i dlatego PPS zastrzegła sobie krytykę żądań rządu odnośnie do zmian w konstytucji i tylko na takie się zgodzi, które nie będą przekreśleniem konstytucji, demokracji i parlamentaryzmu.

—ooo—

Projekt zmiany konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów został przyjęty następujący „Projekt ustawy, zmieniającej Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267):

Art. 1.

Art. 25 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) ulega następującym zmianom:

1) W ustępie drugim wyrazy „w październiku“ zastępuje się wyrazami „we wrześniu“;

2) W ustępie trzecim wyrazy końcowe „a winien to uczynić na żądanie 1/3 ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni“, zastępuje się wyrazami „a na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów winien to uczynić w ciągu 30 dni“;

3) Ustęp ostatni otrzymuje brzmienie następujące:

„Sejm, zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną, będzie zamknięty po upływie czterech miesięcy od dnia złożenia przez Rząd Sejmowi projektu budżetu. Jeśli w ciągu tego czasu budżet Państwa nie będzie uchwalony, projekt budżetu, złożony przez Rząd, uzyskuje moc ustawy (art. 4) i będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw, jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 2.

Art. 26 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Sejm i Senat wskutek uchwały Sejmu lub Senatu, powziętej większością 3/5 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady Ministrów.

Orędzie, rozwiązujące Sejm i Senat, podpisuje, prócz Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów i wszyscy ministrowie.

Wybory odbędą się w ciągu 120 dni od dnia rozwiązania, termin ich będzie oznaczony w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązanie Sejmu i Senatu“.

Art. 3.

W art. 35 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. P. R. Nr. 44 poz. 267) dodaje się następujący ustęp końcowy:

„Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu dni 30 po otrzymaniu uchwalonej ustawy zażądać w umotywowanem orędziu ponownego jej rozpatrzenia. Jeżeli Sejm zwróconą ustawę ponownie uchwali bez zmian bezwzględną większością ustawowej liczby posłów, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi jej ogłoszenie“.

Art. 4.

Jako art. 38 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) wprowadza się postanowienie następujące:

„Prezydent Rzeczypospolitej władny jest w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane (art. 26) lub gdy mandaty posłów i senatorów wygasły (art. 11) aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu i Senatu, wydawać rozporządzenia z mocą ustaw w przedmiotach, zastrzeżonych ustawodawstwu; rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany Konstytucji.

Ustawa szczególna może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania takich rozporządzeń w czasie, gdy Sejm jest zamknięty (art. 25).

Rozporządzenia te będą wydawane z powołaniem się na niniejszy artykuł Konstytucji na wniosek Rady Ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i wszystkich ministrów, oraz ogłoszone w Dz. Ustaw. W rozporządzeniach, wydanych na zasadzie ustawy szczególnej, należy nadto powołać tę ustawę.

Rozporządzenie, wydane na zasadzie niniejszego artykułu traci moc obowiązującą, jeśli go nie złożono Sejmowi w ciągu dni 15 po ponownem zebraniu się Sejmu

Art. 5.

Sesja zwyczajna bieżąca będzie zamknięta dnia... lipca 1926 r. ze skutkiem prawnym przewidzianym w art. 1 3, 3 niniejszej ustawy.

Na czas do dnia 31 grudnia 1927 r. upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38 Konstytucji gdy Sejm jest zamknięty.

Art. 6.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 7.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

* * *

Powyższy projekt zawiera te wszystkie rzeczy, o których już pisaliśmy, a więc: prawo Prezydenta rozwiązania Sejmu za zgodą rady ministrów, prawo Prezydenta do veta w stosunku do ustaw, przyjętych przez parlament, prawo władzy wykonawczej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w razie jeżeli Sejm jest rozwiązany lub zakończył swój ustawowy okres trwania, wreszcie prawo rządu do dekretowania budżetu, o ile Sejm nie załatwi go na czteromiesięcznej sesji.

Ale to jeszcze nie wszystko! W dążeniu do ubezwładnienia Sejmu, projekt rządowy ogromnie utrudnia jego zwoływanie, ograniczając go w zasadzie do czteromiesięcznej sesji w ciągu roku! Już nie 1/3 posłów może żądać zwołania Sejmu, lecz większość ustawowej liczby posłów, a na to żądanie Prezydent zwoła Sejm nie po 2 tygodniach ale po miesiącu!

Okres wyborczy projekt podwyższa do 4 miesięcy, chociaż już obecny okres — trzymiesięczny — jest stanowczo za długi i powinien być skrócony!

Co się tyczy obecnego Sejmu, to rząd nie mówi o jego bliskiem rozwiązaniu. Pragnie tylko zamknięcia sesji w lipcu, a we wrześniu przewiduje nową sesję — budżetową!!

Jednocześnie na czas zamknięcia Sejmu rząd domaga się dla siebie prawa wydawania ustaw, jakby Sejmu wcale nie było!

Cały projekt tchnie duchem skrajnie antiparlamentarnym!

Biuletyn Międzynarodówki zawodowej

o roli związków zawodowych podczas przewrotu w Polsce

Wobec mętnych informacyj o roli związków zawodowych w czasie ostatnich wydarzeń w Polsce i o stanowisku klasy robotniczej wobec nowego rządu, zwróciła się służba prasowa Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie do polskiego Związku stowarzyszeń zawodowych i otrzymała wyjaśnienia, które pomieszczone zostały w biuletynie prasowym Międzynarodówki amsterdamskiej. Brzmią one następująco:

Od dłuższego czasu stosunki w sejmie polskim układały się w ten sposób, że utworzenie rządu parlamentarnego okazywało się niemożliwe. Powszechna niepewność tworzyła żyzny teren dla wszelakiej agitacji przeciwdemokratycznej monarchistów, faszystów i innych grup reakcyjnych. — Podczas całego ostatniego półrocza panowała w Polsce atmosfera przewrotowa i zamachowa. Aby w miarę możności bronić demokracji wszelkiemi dostępnemi sposobami, wzięła PPS udział w byłym rządzie koalicyjnym. Nacjonaliści doprowadzili jednak do tego, że dalszy udział partji w rządzie stał się niemożliwy. Po upadku rządu koalicyjnego nastąpił arcyreakcyjny rząd nacjonalistów i bogatych chłopów, złożony z tych samych żywiołów, które są odpowiedzialne za krwawe starcia w roku 1923 w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie.

Działalność tego rządu oznaczała wielkie niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej i dla całej postępowej części ludności. Odrazu zapowiedział nowy rząd jako swój pierwszy krok rewizję prawa wyborczego oraz ustawodawstwa społecznego, nadto prowokował marszałka Piłsudskiego zarządzeniami, skierowanemi specjalnie przeciw niemu.

Bez porozumienia z partją socjalistyczną, w odpowiedzi na tę groźbę Piłsudski wszczął powstanie wojskowe przeciw reakcyjnemu rządowi. — W tej chwili zajęcie stanowiska było dla klasy robotniczej koniecznością i obowiązkiem. Albowiem obojętność znaczyłaby nie co innego, jak poparcie dla rządu Witosa. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że zwycięstwo tego rządu spowodowałoby zniesienie konstytucji i — pod pozorem zagrożenia państwa przez żywioły rewoluc. — wprowadzenie stanu wyjątkowego, oraz utrwalenie się reakcji. Nie utożsamiając się z akcją Piłsudskiego lub z jego programem, związki zawodowe poparły go przez proklamowanie strajku generalnego wszystkiemi siłami.

Dalszy rozwój stosunków ukształtował się jak wiadomo w ten sposób, że Piłsudski po rezygnacji prezydenta Rzeczypospolitej, zgodnie z odnośnem postanowieniem konstytucji uznał marszałka Sejmu za najwyższą władzę. W ten sposób doszło znowu do utworzenia legalnego rządu.

Nowy rząd, w którym Piłsudski zajmuje stanowisko ministra spraw wojskowych, nie może nas zadowolnić, aczkolwiek nie można mu odmówić postępowego charakteru. Ponieważ przy obecnym składzie Sejmu niemożliwem jest utworzenie innego rządu, musimy dążyć w najbliższym czasie do rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów. Polski Związek stowarzyszeń zawodowych w czasie całego przewrotu brał w nim udział praktyczny, ale nie oficjalny. W porozumieniu z PPS musimy obecnie czuwać, ażeby nowy gabinet, który zajął miejsce dawnego, nie przekształcił się sam w dyktaturę militarną, oraz aby wobec niepewnych stosunków coraz silniejszy faszyzm nie znalazł się górą. Innemi słowy, polskie związki zawodowe stawiają sobie za zadanie obronę zasad demokracji, swobód politycznych klasy robotniczej i jej zdobyczy społecznych przeciw każdemu, kto im będzie zagrażać.

I na mapach można nieźle zarobić!

Generał Bolesław Jaźwiński i jego otoczenie — Trzeci z obrońców Witosa

III.

W czwórce obrońców rządu Witosa spotykamy nazwisko gen. Jaźwińskiego. Szerszemu ogółowi pan ten nie jest wogóle znany. O frontowych „zasługach“ pana generała Jaźwińskiego nikomu nic nie wiadomo. A przecież! — typ ten ma przeszłość wcale bogatą.

Próbował on różnych zawodów. Praktykował w aptece, ukończył korpus kadetów w Rosji. Po przewrocie zjawia się w korpusie gen. Dowbór-Muśnickiego. Po likwidacji korpusu widzimy go w Warszawie gdzie... zakłada **kabaret przy ul. Bielańskiej.**

Później „działa“ w straży obywatelskiej. W jakiś czas potem jest znowu w wojsku, tym razem — dowódcą pułku! **Niebawem staje na czele wojskowego instytutu kartograficznego.**

Tutaj dopiero rozpoczyna się właściwa „karjera“ pana generała.

Mapy absolutnie tajne, drukuje się w nadmiernej ilości egzemplarzy i rozrzuca je po kancelarjach, po przedpokojach, jakby umyślnie dlatego by można je było oddawać obcym szpiegom.

Gospodarka pieniężna — to istna orgja bezładu i poprostu nieokiełzanej niczem żarłoczności. Pieniądze idą z kasy do kieszeni członków spółki, są rozpożyczane na miasto, reperują interesy firm prywatnych. Pensje pp. oficerów są za małe. A od czegoż są diety! Wyjeżdża ktoś na trzy dni — **dostaje dodatki podróżne za miesiąc!** Cynizm idzie dalej. Przyjęto system prac akordowych. Mapy biorą do wykonania najwyżsi oficerowie. Robią je w sposób poprostu haniebny, tak, że kontrola musi je od początku przerabiać — ale „godzinowe“ zostaje wypłacone. Korpus kontrolerów stwierdza, że niektórzy pracownicy miewali w ten sposób po 26 **godzin poza służbowych na dobę.** A w ciągu tej doby pełni się służbę! A w ciągu tej doby w godzinach służbowych, na materjale skarbowym **wykonywano zamówienia prywatne!**

Aby niesłychane wprost rządy pana generała Jaźwińskiego nie wyszły na jaw, dobrał sobie godnych siebie współpracowników

Ciemne osobistości w rangach pułkowników, podpułkowników, majorów otoczyły go ze stron wszystkich. Żaden z nich nie ma teoretycznego przygotowania. Każdemu szef łaźwiński wpisuje fałszywe kwalifikacje i studja. Jest tam mir. Omiecki (w więzieniu za sprzeniewierzenie) i por. Tohn (również więziony za to samo) i mjr. Krzyżewicz i ppłk. Makowski (tak samo aresztowany) i płk. Jaworski (typ absolutnie kryminalny). Wszystko to sprzęga się istotnie dla rabunku niecomal zupełnie otwartego. Pewność bezkarności i zupełne lekceważenie nawet pozorów prawa jest tu poprostu zdumiewająca.

Ostatecznie jednak zainteresował się instytutem kartograficznym korpus kontrolerów. Mimo wysiłków pana generała przystąpiono do rewizji w zakładach. Coś się poczęło psuć. W powietrzu wisiał skandal, pachniało już kryminałem...

I oto przychodzą wypadki majowe. Generał Jaźwiński orjentuje się błyskawicznie.

Stanąć po stronie Witosa — **uzyskać amnestję i znów wrócić na tem czy innem stanowisku do dalszego jeszcze bezczelniejszego rabunku,** oto perspektywa, jaka się otwarła nagle przed człowiekiem, który już jedną nogą stał w kryminale. Nie udało się. Tam w Belwederze, gdy przerażony prezydent nakazywał odwrót i kapitulację, istotnie dusze Jaźwińskiego targała rozpacz. Przegrana była dla niego — **wyrokiem...!**

LISTY Z KRAJU

—o—

Gilnik marjampolski, 14 czerwca.

STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA W GORLICKIEM

W tutejszym powiecie od dłuższego czasu grasuje banda opryszków, która dopuściła się kilku rabunków, a ostatnio w nocy z 12 na 13 bm. zamordowała gr. kat. dziekana, ks. Męcińskiego z Małastowa, który cieszył się tak u ruskiej jak i polskiej ludności wielkiem poważaniem jako człowiek prawego i czystego charakteru.

Stosunki zapanowały takie, że nikt nie jest pewny swego mienia ani też życia, dzień za dniem nawet w zwartych osiedlach jak Glinik marjampolski są popełniane stale kradzieże, a o miejscowościach odleglejszych szkoda mówić.

Zapewne każdy zapyta, co czynią władze, policja? Te mają co innego do pilnowania, aniżeli złodziei i bandytów, gdyż pilnują robotników w Gliniku marjampolskim, bo podobno stamtąd zacznie się rewolucja... Przy lada okazji, wszystko jedno, czy to w dzień 1 maja, lub w Zielone Święta, albo gdy obchodzi się dzień Spółdzielczości, konsygnuje się policję ze wszystkich posterunków, gdy rewolucja jest bliżej... to w Gliniku, a gdy dalej... to w Gorlicach. Trzyma się policję po kilka i kilkanaście dni, zdala od miejsc ich stałej służby, a bandyci mogą zato spokojnie hulać....

Każdy z działaczy robotniczych ma tajnych i jawnych aniołów stróżów, o każdym ich kroku jest Starostwo dokładnie informowane. Na to znajdą się nawet osobne fundusze! Poza tem siły władz tutejszych wytężone są w tym kierunku, by utrzymać będących w agonji „Piastowców" przy życiu. Czas byłby najwyższy, by z tem zaciekłem partyjnictwem tak w urzędach jak i szkołach skończyć! Tem zresztą zajmuemy się osobno. Poza tą ciężką pracą w tut. powiecie, nasza policja zajmuje się jeszcze szczytną pracą w kierunku „przychylnego" usposabiania ludności ruskiej do naszego państwa. Oto jeden z wielu sposobów: Paludniak Osyf z Bielanki, ściął w swym lesie, który przytyka do lasu obszarniczego p. Przyłęckiego, jedną sosnę. Ktoś zadenuncjował, że sosna została ścięta w lesie p. Przyłęckiego, mimo, że tamże takich sosen niema, bo las tamten został niedawno z grubszych drzew przetrzebiony. Policja natychmiast (bo to przecież podobno sosna obszarnika!) udała się do Bielanki i przed domem Paludniaka, kilkakrotnem uderzeniem go w twarz wpajała mu miłość do przybranej ojczyzny oraz poszanowanie rzekomo naruszonego prawa.... — Drzewo kazano mu odwieźć, mimo, że dopiero sąd może zadecydować i zadecyduje o własności drzewa. Na nasze wezwanie, by Paludniak zaskarżył posterunkowych z Kopy za pobicie go, oświadczył tenże, że woli sprawy poniechać, bo obawia się zemsty ze strony policji. Tak wyglądają stróże bezpieczeństwa i bezpieczeństwo w naszym powiecie pod opieką modlącego się stale gaduły starosty.

—000—

Rudnik nad Sanem, 12 czerwca.

JAK KSIĄDZ BIAŁY PASIE SWOJE OWIECZKI

Podajemy do wiadomości rozwydrzenie księdza proboszcza Białego w Rudniku nad Sanem. Księżulek ten podczas odprawiania Mszy wychodzi na ambonę i zamiast przeczytać ewangelję, głosić słowo boże, do czego jest powołany, ciska gromy na socjalistycznych robotników! Wołał on: „Nie idźcie pod czerwoną płachtę, bo tam napisane jest — rżnąć burżujów. Ktokolwiek poważy się pójść pod tę czerwoną płachtę, zaprzedaje duszę djabłu". Stojący w kościele nauczyciele z tutejszego seminarjum i szkoły powszechnej mówili do siebie, że już nasz proboszcz ze wszystkiem zwarjował. Odrazu powstał śmiech ogólny w całym kościele! Zmiarkował się księżulko, że inteligencja drwi sobie z niego, więc zaraz uderzył w inny ton, atakując nabożeństwa kościoła narodowego.

Mamy tu jeszcze inny wypadek: Umarł u nas pewien urzędnik, który z niewiadomych przyczyn zachorował nagle i nie mógł w końcu swego życia pojednać się z Bogiem, a który działał w związku Chłopskim. Ks. Biały nie chciał go wcale pokropić i nie chciał dopuścić do tego, ażeby był pochowany na cmentarzu. Mimo próśb delegatów urzędników oraz ks. Dyrektora Lasockiego pozostał niewzruszony, aż zagrożono mu sprowadzeniem księdza narodowego. Dopiero bojąc się awantury, zgodził się ks. Biały na pochowanie tego człowieka na cmentarzu, ale tam gdzie chowają samobójców.

Jeszcze jeden wybryk księżulka Białego: Tutejszy hr. Tarnowski ofiarował z własnego lasu 100 sztuk drzewa na ogrodzenie cmentarza, a parafjanie wykarczowali i zwieźli. Ksiądz Biały wywiózł to wszystko do Chabówki pod Rzeszów i ogrodził sobie stajnie, a po grobach naszych dziadów i pradziadów świnie ryją. Gdzież więc nauka Chrystusa, że człowiek po śmierci powinien mieć spoczynek wieczny. To było jeszcze w roku 1924, teraz już mamy 1926 a cmentarz jak stoi nieogrodzony, tak stać będzie.

Ksiądz Biały powoduje też ludzi do świętokradzkiej spowiedzi. Bywają wypadki w całym świecie, nietylko u nas, że dziewczyna (co rzadko się zdarza) idzie do ślubu w stanie ciężarnym. — U nas jednak nie może wyjawić tego grzechu księdzu na spowiedzi a to z tego powodu, że ksiądz Biały daje wtedy ślub przy ołtarzu bocznym w kaplicy, tem samem zaraz cała parafja musi o wszystkiem wiedzieć. Dziewczyna więc, nie chcąc narazić się na śmiech ludzki, musi popełnić świętokradzką spowiedź, a to przez księdza Białego.

Związek robotników drzewnych chciał sobie urządzić festyn. Spotkał się jednak z wielkiem oburzeniem księdza Białego na ambonie. Księżulek groził tym biedakom, aby żadna stopa ludzka nie należąca do związku na festyn nie stąpiła, gdyż nie da rozgrzeszenia, jeśli się o tem dowie. A nawet, dając sam przykład i zachętę do złego, zdarł zeszłego roku własnemi rękami afisz, kinąc przy tej „pracy", a później poszedł do kościoła i odprawiał mszę!!!

Zdaje się, że byłoby dość tych wybryków ks. Białego. Co zanadto, to niezdrowo. Byłby najwyższy czas, ażeby ksiądz Biały przyszedł do opamiętania, gdyż cierpliwość tutejszych parafjan jest na wyczerpaniu. Apelujemy do władz, ażeby już raz położyły kres rządom księdza Białego.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIEC CHŁOPSKI PPS W RADŁOWIE

W niedzielę dnia 13 czerwca br. odbyło się publiczne zgromadzenie PPS w Radłowie, powiat Brzesko, na rynku. Na wiec publiczny przybyło przeszło 1000 włościan z okolicznych miejscowości. Wiec zagaił tow. Metryka, powołując na przewodniczącego tow. Kulpę Franciszka, który udzielił głosu tow. Rydzy z Tarnowa. Tow. Rydza mówił o reformie rolnej, o administracji, o złodziejstwach i korupcji za rządów Chjeno-Piasta. Kiedy tow. Rydza kończąc wspomniał o krwawym Kierniku z Bochni, kilku naganiaczy witosowych próbowało zakłócić spokój, jednak miejscowa ludność w jednej chwili uspokoiła witosików, dając im porządne lanie. Głos zabrał tow. **Żarek**, który w blisko godzinnem przemówieniu skreślił podłoże walk majowych w Warszawie, stosunek robotników i chłopów do nowej sytuacji, następnie zdradziecką rolę Witosa i Kiernika. Tow. Żarek czytał obecnym afisz z roku 1922, w którym Witos przed wyborami wymyślał na endeków nazywając ich „rakiem, który toczy całe społeczeństwo" — a dzisiaj Witos poszedł razem z tym „rakiem", aby niszczyć państwo i zdradzać lud. Zgromadzeni w napięciu wysłuchali tow. Żarka, nagradzając go oklaskami, następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję.

Po zgromadzeniu przez długi jeszcze czas nasi towarzysze byli otoczeni grupkami tamtejszych obywateli, którzy serdecznie dziękowali za przybycie na wiec i oświadczali, że więcej zdrajcy chłopów, Witosa, nie chcą na oczy widzieć.

Uchwalona rezolucja ma następujące brzmienie:

„Zgromadzeni na wiecu publicznym w Radłowie w dniu 13 czerwca uchwalają wyrazić swe serdeczne i głębokie podziękowanie marszałkowi Piłsudskiemu, pod którego wodzą armja i lud uchroniły kraj od grozy rządów Chjeno-Piasta.

Zgromadzenie domaga się **natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu w myśl żądań całej lewicy sejmowej; żąda utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego z programem sanacji nietylko moralnej, ale także gospodarczej, społecznej i politycznej; żąda pracy dla bezrobotnych i ziemi dla chłopów, utrzymania wszystkich zdobyczy politycznych i społecznych ludu pracującego.** Tylko rząd, który urzeczywistni te postulaty, może liczyć na poparcie robotników i chłopów.

Zgromadzeni żądają przystąpienia do natychmiastowego wykonania reformy rolnej.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie całej lewicy sejmowej, szczególnie zaś Polskiej Partji Socjalistycznej.

Niech żyje marszałek Piłsudski!

Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!"

TEN

BAT

To, co będzie tu opowiedziane, nie jest bynajmniej wyssane z palca, ponieważ nie jestem zwolennikiem ssania wogóle, od kilkudziesięciu już lat, a specjalnie nie uznaję czynności nieproduktywnych, do których niewątpliwie należy szukanie jakiegokolwiek pokarmu w palcach. Przenośnia o ssaniu palców jest pozatem nieprzyzwoita i nudna. Tem nie mniej jednak cała historja o bacie jest zupełnie zmyślona, niczego podobnego nie było nigdy i nie będzie. Oświadczenie to powinno wystarczyć tym moim bliźnim, niestety, którzy ogromnie wysoko noszą sztandar osobistej godności i wszelkie własne „uszkodzenie cielesne" uważają za coś tak okropnego, że w tragicznych wypadkach wzajemnego lub jednostronnego skórobicia odwołują się do prawa rzymskiego czy też ormiańskiego, które określa im satysfakcję „za obrazę honoru, za ból i za wstyd" w formie 15 złotych, bez kosztów sądowych. Jeszcze czulsze na fizyczną obrazę są kodeksy honorowe i zwyczajowe w sferach „zdolnych do dania i odbioru satysfakcji", innemi słowy — w sferach, posiadających hemoroidy, lub mających katar kiszek z powodu racjonalnego odżywiania swoich godnych żołądków.

Jeśli najniewinniejszy psztyczek w nos, prawie nie bolesny, może spowodować katastrofę w życiu moich bliźnich, — cóż za monumentalny dramat nastąpić musi po rzetelnem walnięciu batem po zwierciadle duszy, jakiem bez kwestji jest twarz człowieka? Kiedy w rozmowie z jednym z moich ulubionych nieprzyjaciół poruszyłem kwestję bata, — ten, skądinąd świetny obrońca honoru ludzkiego i prywatnego, tak mi odpowiedział:

— Bat nie zawsze służy do bicia. Jest to symbol. Można go traktować jako zabieg lekarski i wtedy honor jest w zupełności ocalony. Wszak nożem można zabić człowieka, ale lancet, który jest też nożem, nieraz przedłuża życie ludzkie, a nawet końskie i pieskie.

Och, Pascalu! Gdybym miał twoją namiętność i werwę pisarską, gdybym miał choćby chęć tylko, — z jakąż druzgocącą potęgą wiary w honor i prawdę o godności stanąłbym do walki z taką niską herezją! Ale heretycy są zawsze mocniejsi na duchu od prawowierców, więc ustępuję z honorem przed nową „dobrą nowiną" o bacie. Zresztą, ona wcale nie jest nową, tylko aktualną. Od początku ery ludzkości, bat żył w zgodzie z honorem, tylko ta sielanka czasami bywała cicha. Według wiarygodnych wspomnień z przed paruset tysięcy lat wygoniono ognistym batem z raju naszego praojca Adama, za wywołanie zgorszenia publicznego pod jabłonią w biały dzień. Fakt ten bynajmniej nie wpłynął na honor Adama, który wrócił, po śmierci wprawdzie, do raju, ani też na honor nasz, potomków obitego srodze i słusznie protoplasty. Pocóż więc separować te.. symbole motorów życia ludzkiego! Szanujmy honor, czcijmy bat, a będziemy zbawieni w tem i nie w tem życiu! Nie poniżajmy bata, odejmując mu jedyną racjonalność: walenie! Nie róbmy z tego narzędzia, regulatora spraw naszych, jakiegoś felczerskiego instrumentu do stawiania ciętych baniek!

Prawda — według przysłowia — jest jak oliwa, zawsze wychodzi na wierzch. Wody w mózgach nigdy nie zbraknie, gorzej jest z oliwą. Co pewien czas zjawia się fantasta, który chce nalać oliwy do wody, żeby oliwa wyszła na wierzch. Zaczyna się ogólne poszukiwanie oliwy, gorączkowe, namiętne... Znoszą miljon fabrykatów, erzaców, wynalazków, a woda ciągle na wierzchu! Aż następuje zmęczenie, utrata wiary, że oliwa wyjdzie na swoje miejsce, i wszystko wraca do normy.

Jednak niedawno stało się nieco inaczej. Siła wyższa, ale indywidualna, postanowiła wmięszać się w sprawy nasze, robaków ziemnych. Nie z litości, ani na skutek listów pasterskich biskupa, poprostu przypadkiem. Zresztą, napewno nie była ta siła Bogiem, którego szanuje każdy, kto w Boga wierzy. Przeciwnie, poprostu Belzebub zdecydował się bez żadnej uzasadnionej przyczyny ingerować w sprawie jakoby politycznej. Podkreślić to muszę, że owa siła wyższa działa zawsze w utarty sposób: przez zesłanie na pewnych ludzi swojej djabelskiej łaski, która niszczy nieistniejącą wolną wolę i zmusza do działania w myśl łaskodawcy — czarta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

VIII Międzynarodowa Konferencja Pracy

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Genewa, 14 czerwca.

W myśl przepisów XIII części traktatu wersalskiego dyrektor M. B. P. zobowiązany jest przedstawić corocznie M. Konferencji Pracy Sprawozdanie. Streszcza ono sprawozdania przysyłane M. B. P. przez rządy państw, należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, o zarządzeniach powziętych przez nie, celem wykonania ratyfikowanych konwencyj. Sprawozdanie dyrektora referuje ponadto rezultaty osiągnięte na polu ustawodawstwa międzynarodowego; podaje stan ratyfikacji konwencyj, donosi o stosowaniu zaleceń uchwalonych przez Konferencję, wkońcu daje rzut oka na całą działalność K. B. Pracy i jego ogólną sytuację. Tegoroczne sprawozdanie (502 stronic in quarto) zawiera ponadto opis sytuacji ekonomicznej i życia społecznego świata (tableau de l'armee sociale). Odznacza się ono niezwykłą jasnością i ścisłością; nie szczędzono też pochwał dyrektorowi i jego współpracownikom za to tak reprezentatywne dla naukowej pracy Biura dzieło. Nietylko przedstawiciele rządów i robotników, ale nawet przedsiębiorców wyrazili swe uznanie.

Sprawozdanie to stanowi przedmiot dyskusji konferencji. Dyskusja ta nabiera szczególnego znaczenia przez fakt, że jest ona sposobnością do wymiany myśli między przedstawicielami poszczególnych rządów, lub rządów i robotników, robotników i pracodawców itd. Wyrobiła się już istna tradycja w tym kierunku. Można śmiało twierdzić, że M. Konferencje Pracy stają się forum międzynarodowem, że tworzą istny aeropag 57 narodów, z którym opinja cywilizowanego świata coraz bardziej się liczy. Świadczy o tem choćby, że każde państwo, nawet najpotężniejsze, które nie ratyfikuje uchwalonych konwencyj, uważa za swój obowiązek uzasadnić i usprawiedliwić przez usta swego reprezentanta nieratyfikację, lub przyrzec ją w najbliższym czasie.

Tegoroczna dyskusja przyniosła bardzo ważne deklaracje w sprawie ratyfikacji, w szczególności co do konwencji o czasie pracy, ponadto interesującą wymianę myśli między Indjami a Japonją, w ciągu której Indje wezwały Japonję do szerszego stosowania zasad XIII części Traktatu Wersalskiego, a w szczególności, co do czasu pracy, Japonja zaś uważała za słuszne usprawiedliwić się. W miarę rozwoju przemysłowego Wschodu kwestje warunków pracy i ustawodawstwa społecznego krajów Dalekiego Wschodu, nabierają dla nas znaczenia ze względu na groźną konkurencję, którą kraje o taniej sile roboczej przedstawiają dla przemysłu europejskiego. Tem się też tłómaczy, że kwestja warunków życia i pracy robotników tubylców (main d'oeuvre indigene) ma być badana przez M. Biuro Pracy i wniesiona na porządek dzienny jednej z następnych konferencyj.

Następnie miss Bondfield (znana działaczka społeczna, członek Labour Party) wystąpiła imieniem robotnic całego świata przeciw pracy nocnej kobiet na Dalekim Wschodzie.

Z gorącym apelem do rządów o ratyfikację konwencyj zwrócił się imieniem grupy robotniczej Jouhaux, leader syndykalistów francuskich, sekretarz generalny konfederacji pracy. Wskazał na rozgoryczenie wśród mas, na stan umysłów, który może doprowadzić do tego, że robotnicy wrócą do dawnych metod walki.

39 delegatów zabrało głos w dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora. Bardzo trafnie ujął problem międzynarodowego ustawodawstwa społecznego, w swej nader interesującej i treściwej mowie pierwszy delegat rządowy Polski, p. minister Sokal. Po gorącym apelu do wielkoprzemysłowych państw, by ratyfikowały konwencje, które już zostały ratyfikowane przez państwa, znajdujące się w gorszych od nich warunkach pod względem organizacji przemysłowej, narzędzia itd., wskazał na nową drogę, którą obrać należy, by ułatwić ratyfikację i dojść do lepszych niż dotąd rezultatów. W tym celu należy rozpatrywać problem ustawodawstwa społecznego nietylko z punktu widzenia humanitarnego, ale też z punktu widzenia organizacji pracy. Organizacja pracy staje się dziś dominującym problemem we wszystkich dziedzinach w przemyśle i w handlu, w rolnictwie i we finansach itd. Wszędzie należy zaprowadzić i zaprowadza się energicznie reorganizację obecnych systemów, by uniknąć trwonienia czasu i surowców. Organizacja pracy nie ma nic wspólnego z zasadami tayloryzmu lub innych systemów mających na celu wyzysk robotnika pod względem materjalnym, fizjologicznym, lub psychologicznym. Przeciwnie doświadczenia dowiodły, że dobra organizacja pracy jest możliwa bez krzywdy robotnika, a nawet z jego korzyścią. Międz. Organizacja Pracy, której celem jest zapewnić zapomocą międzynarodowych konwencyj pracy, dobrobyt rzesz pracujących, powinna poświęcić żywą uwagę kwestji organizacji pracy, powołanej ułatwić w dużej mierze ratyfikację konwencyj. Choćby kwestja 8-godzinnego dnia pracy jasno wykazuje ścisłą łączność problemu ustawodawstwa społecznego z kwestją naukowej organizacji pracy.

Po słowach uznania dla dzieła dokonanego przez Międz. Biuro Pracy, dzięki wspaniałej energji i zdolnościom Alberta Thomas'a i usiłowaniom jego współpracowników p. minister Sokal zakończył swe przemówienie słowy pełnemi otuchy w przyszłość Międzynarodowej Organizacji Pracy, powołanej do zrealizowania wielkiej idei pokoju na podstawie sprawiedliwości społecznej.

Pozostanie wielką zasługą p. ministra Sokala, że pierwszy zwrócił uwagę M. B. P. na konieczność zajęcia się problemem organizacji naukowej pracy, jako niezbędnego korrelatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Konferencja uchwaliła też jego wniosek (poparty przez rząd angielski), by M. B. P. poświęciło specjalną uwagę problemom naukowej organizacji pracy, jako zajmującym coraz ważniejsze miejsce w życiu społecznem.

Jak corocznie, tak i na tej konferencji podniesiono sprawę konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy. Zbyt znane są koleje tej konwencji, by je tu powtórzyć, przypominamy tylko, że główną przeszkodą ratyfikacji było z początku stanowisko Anglji, która twierdziła, że przepisy konwencji waszyngtońskiej nie dają się uzgodnić z warunkami ustalonemi przez angielskie umowy zbiorowe w sprawie długości dnia pracy.

(Chodzi tu głównie o umowy pracowników kolejowych, zawarte po długich i żmudnych pertraktacjach). Następnie zaś Niemcy wyłamały się z pod ogólnej normy 8-godzinnego dnia pracy i zaprowadziły przedłużony czas pracy.

Otóż tegoroczna dyskusja przyniosła ważne oświadczenia w tej sprawie. Delegat rządowy Anglji nie powoływał się już na trudności natury zasadniczej, lecz usprawiedliwiał brak decyzji w sprawie ratyfikacji wypadkami (strajk i konflikt górników), które nastąpiły bezpośrednio po konferencji londyńskiej (jak wiadomo odbyła się niedawno narada ministrów krajów wielkoprzemysłowych nad sposobami stosowania konwencji o czasie pracy) i uniemożliwiły spokojne rozpatrywanie tego problemu. Ponieważ delegat brytyjski wyraźnie zaznaczył, że konferencja londyńska przyczyniła się w bardzo dużej mierze do wyjaśnienia sytuacji, przeto można się liczyć z ratyfikacją w bliskiej przyszłości.

Bardzo ważna jest też deklaracja niemieckiego delegata rządowego, że w następstwie konferencji londyńskiej niemieckie ministerjum pracy zredagowało projekt ustawy o czasie pracy, na podstawie prac londyńskich w zupełnej zgodzie z konwencją waszyngtońską. Projekt ten można uważać za bardzo ważny krok na drodze do ratyfikacji. Delegat francuski oświadczył, że parlament francuski już uchwalił ratyfikację. Obecnie projekt został przedłożony senatowi, a rząd francuski, powołując się na wyniki konferencji londyńskiej, domaga się ratyfikacji jego. Delegat belgijski zaś zakomunikował ratyfikację (bez zastrzeżeń) konwencji waszyngtońskiej przez rząd belgijski.

Słusznie twierdzi dyrektor M. B. P., że w porównaniu do sytuacji przed 4 laty, osiągnięto, mimo małej liczby ratyfikacji (10), bardzo znaczne rezultaty w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i że należy się spodziewać w niedalekim czasie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej przez państwa wielkoprzemysłowe, co niewątpliwie pociągnie za sobą ratyfikację jej przez inne kraje, a w pierwszym rzędzie przez Polskę.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby konwencja waszyngtońska nie była istniała, w wielu krajach zasada 8-godzinnego dnia pracy nie byłaby się ostała wobec kryzysu gospodarczego i wobec fali reakcji w sferach pracodawczych.

Przesilenie bezrobocia, które tak groźnie ciąży na klasie robotniczej całego świata, znalazło swe echo na Międzynarodowej Konferencji Pracy we wniosku delegata robotników szwajcarskich wniesienia tej kwestji na porządek obrad konferencji r. 1928. Do problemu bezrobocia wrócimy jeszcze w jednym z naszych następnych artykułów.

Renee Aberdam.

Zmiany na naczelnych stanowiskach

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. Nap.). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu powzięła następujące uchwały w sprawach personalnych:

1) uchwalono przeprowadzić zasadniczą reorganizację urzędu prezydjum Rady ministrów. W związku z tem Rada ministrów uchwaliła znieść stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów. Wskutek powyższej decyzji, Rada ministrów postanowiła na zasadzie ustępu 1-go art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej przenieść w stan nieczynny z dniem 1 sierpnia br. podsekretarza stanu dra Wład. Studzińskiego;

2) uchwaliła znieść stanowisko podsekretarza stanu w min. pracy i opieki społecznej, wskutek czego przechodzi w stan nieczynny inż. Jan Jankowski.

3) uchwaliła zwolnić ze stanowiska dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych Juljusza Łukasiewicza, a na jego miejsce zamianować radcę poselstwa w Berlinie p. Jackowskiego;

4) uchwaliła przenieść na emeryturę dotychczasowego szefa kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej Konstantego Lenza, oraz jego zastępcę Aleksandra Chrząszczewskiego. Na stanowisko szefa kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej powołany zostaje p. Stanisław Car, a na jego zastępcę dr. Kazimierz Świtalski.

Wiadomości polityczne

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 bm. uchwaliła projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921, projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 Lipca do 30 września br., projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją podpisanego w Bukareszcie dnia 26 marca 1926 r., projekt noweli do ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i projekt ustawy o zniesieniu ustroju miejskiego miasta Horodno w powiecie stolińskim, w woj. poleskiem. Dalej Rada ministrów uchwaliła powołać w min. spr. wewn. komisję dla reorganizacji administracji; zmieniła uchwałę z 9 września 1924 dotyczącą ustanowienia komisji dla usunięcia rozbieżności w ustawodawstwie obowiązującem w wojew. wschodnich, przyjęła wniosek w sprawie rzeczoznawców powołanych dla sprawmniejszości narodowych przy sekcji komitetu politycznego oraz uchyliła moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 2 czerwca br. o zawieszeniu praw obywatelskich na terenie województw poznańskiego i pomorskiego. Do komisji dla reorganizacji administracji pod przewodnictwem min. spraw wewn. Młodzianowskiego, weszli min. skarbu Klarner, sprawiedliwości Makowski, przemysłu i handlu Kwiatkowski, robót publicznych Broniewski i kolei Romocki.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Konferencja małej ententy, która miała trwać trzy dni, będzie skróconą tak, że zamiast w niedzielę skończy się już w piątek. Przyczyną tego są wypadki wewnętrzno-polityczne w Czechosłowacji, które zmuszają Benesza do najrychlejszego powrotu do kraju. „Adeverul" donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Mitileneu miał przed swoją podróżą do Veldes dłuższą konferencję z tym min. spr. zagr. Ducą, który go poinformował o rokowaniach prowadzonych z państwami małej ententy w sprawie przydzielenia Rumunji miejsca małej ententy w Radzie Ligi narodów.

KARA ZA SPOLICZKOWANIE BETHLENA

Szwajcarski prokurator związkowy i prokurator kantonu genewskiego postanowili po dłuższej naradzie przekazać sprawę Justha, dziennikarza, który wypoliczkował hr. Bethlena, związkowemu trybunałowi karnemu. Kodeks karny szwajcarski przewiduje za obrazę przedstawiciela obcych państw karę więzienia do 3 miesięcy i grzywnę do 2.000 franków.

JUGOSŁAWJA ZMIENIA TRAKTAT WERSALSKI

Skupczyna przyjęła jednogłośnie projekt ustawy dotyczącej zmiany artykułu 393 traktatu wersalskiego.

KRONIKA

Kraków, 17 czerwca.

Nowy wojewoda krakowski

Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu 16 bm. mianować dotychczasowego wojewodę łódzkiego, p. Ludwika Darowskiego, wojewodą krakowskim.

Nominacja p. Darowskiego została przedłożona prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem — jak nam telefonują z Warszawy — nominacja jeszcze nie była podpisana.

—ooo—

Dzieci na wieś!

Pierwsza partja dzieci w liczbie 115 wyjechała w czwartek rano pod opieką doborowego personalu do Kobierzyc na kolonję prowadzoną przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Na dworcu kolejowym zjawił się liczny zastęp matek i ojców odprowadzających dzieci, które z radością zajęły dwa wagony niecierpliwie oczekując sygnału do odjazdu. Radośnie śmiały się oczy tej setki bladych, wynędzniałych dzieci jadących na 6 tygodni na wieś dla znalezienia swobody, słońca, radości i sił na następny rok szkolny; wesoło zabrzmiał śpiew, a w chwili odjazdu żegnały dzieci okrzykiem „Cześć" zebranych na dworcu.

Zarząd TPD. z tow. senatorem Misiołkiem na czele przybył na dworzec celem pożegnania odjeżdżających dzieci.

—ooo—

WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca. Należy wpisywać dziatwę do szkół, leżących w najbliższem sąsiedztwie mieszkania rodziców. — Ze względu na potrzebę wczesnego ustalenia ilości klas w przyszłym roku szkolnym, zechcą rodzice i opiekunowie zapisać swoją dziatwę koniecznie w powyższym terminie.

EGZAMIN WSTĘPNY do klas I. odbędzie się w gimnazjum św. Anny dnia 30 bm. o godz. 8 rano, egzamina prywatne dnia 21 bm., zaś wstępne do klas II—VIII dnia 28 bm.

BASZOWIE MAGISTRACCY. Nie od dziś wiadomo, że największą przykrością, jaka może spotkać obywatela m. Krakowa, jest zetknięcie się z jakimś urzędem magistrackim. Pp. urzędnicy miejscy uważają się za przełożonych przychodzących do urzędu interesentów i traktują ich z wyniosłością, jakby im robili łaskę, pozwalając oglądać swe czcigodne oblicza. Przekonał się o tem jeden z członków naszej redakcji, który miał interes podatkowy w Wydziale II magistratu. Przyszedł tam w godzinach przeznaczonych dla stron, jak wyraźnie napisane jest na tablicy na drzwiach. — Nie zastawszy naczelnika Wydziału, zapytał jednego z urzędników, czy nie zechciałby mu udzielić informacji w pewnej sprawie podatkowej. — Urzędnik, który coś pisał, odpowiedział opryskliwie, że nie ma czasu. Dobrze, ale mógł przecież kazać interesentowi zaczekać, aż skończy swą „pilną" robotę. Tego nie zrobił, tylko podniesionym głosem, jakby miał przed sobą podwładnego, oświadczył, że nie ma czasu i basta. Nadmienić należy, że innych interesentów w tej chwili nie było.

Można sobie wyobrazić, jakiego obejścia doznają obywatele, powiedzmy, o mniej europejskiem wyglądzie, gdy muszą załatwić interes u takiego pana. To są azjatyckie stosunki, które będziemy piętnować aż do skutku.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Stosownie do pisma Kuratorjum Okręgu szkolnego Krakowskiego proszę o zamieszczenie po myśli § 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu zamieszczonego w nrze 112 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, poniedziałek 17 maja z napisem: „Śmiałość czy bezczelność"?. Nieprawdą jest, jakoby w Seminarjum naucz. męskiem w Krakowie prof. S. rzucił portret Piłsudskiego ze ściany lżąc go przytem słowami niezwykłemi w ustach pedagoga wobec uczniów — natomiast prawdą jest, że ani prof. S. ani żaden z profesorów Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie nie zrzucił portretu Piłsudskiego ze ściany, ani nie lżył go słowami niezwykłemi w ustach pedagoga wobec uczniów. Prokurator przy Sądzie okręgowym:

wz. Dr. Schwartz.

IV WYCIECZKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA. — W sobotę 19 czerwca odbędzie się zwiedzanie kościoła Marjackiego i zabytków Rynku pod kierunkiem dra Jerzego Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 4'30 popol. na placu Marjackim. Wstęp 1 zł.

Posiedzenie Rady m. Krakowa

Wybór prezydenta miasta

Zwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godz. 5 i pół popołudniu w sali Starego Teatru. Na posiedzeniu tem będzie zaprzysiężenie nowych radców miejskich. **Tajne posiedzenie** dla wyboru prezydenta miasta odbędzie się **o godzinie 6 wieczór.** Na zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej wstęp dla publiczności dozwolony. Wejście od placu Szczepańskiego.

Wedle obecnego stanu Rada miejska liczy **112 członków,** wobec czego wymagany wedle uchwały komisji prawniczej **komplet do wyboru prezydenta,** wynosi **84 członków Rady.**

O ileby komplet obliczano od statutowej liczby członków Rady (127), w takim razie wybory mogłyby się odbyć w razie obecności najmniej 96 radców.

—ooo—

Redukcje i przeniesienia w szkolnictwie średniem

Jak słychać, w szkolnictwie średniem nastąpią w całej Polsce od 1 września br. **wielkie zmiany.** Szczególnie **w okręgu krakowskim przeprowadzone zostaną redukcje sił nauczycielskich,** oraz poraz pierwszy od wojny **przeniesienia nauczycieli do innych miast.** Przed kilku dniami **kuratorjum zwolniło z dniem 1 lipca br. cały szereg nauczycieli kontraktowych, oraz kilka sił z dyplomami nauczycielskiemi.** Najwięcej zwolniono w Krakowie i Tarnowie.

Wkrótce ministerstwo oświaty na wniosek kuratorjum **ma zarządzić przeniesienie do innych miast nauczycieli szkół średnich bez stałego miejsca przydziału,** dalej kilku nauczycieli, którzy są na etacie na prowincji, a przydzieleni są do Krakowa, oraz kilku nauczycieli pozostających chwilowo bez przydziału. Z Krakowa **ma być przeniesionych około 20 nauczycieli szkół średnich na prowincję,** a nawet do innych kuratorjów.

Przeniesienia te i zwolnienia mają związek z nowem rozporządzeniem **o podwyższeniu liczby godzin, oraz z redukcją ilości klas w niektórych zakładach.** W pierwszym rzędzie przeniesieni zostaną na prowincję **nauczyciele kawalerowie, a następnie ci, którzy mają najmniej lat służby.** Część nauczycieli kontraktowych pozostawiono na dotychczasowych stanowiskach, ze względu na brak sił kwalifikowanych do pewnych przedmiotów. Odnosi się to głównie do matematyków, oraz nauczycieli języka francuskiego. **Poloniści oraz filologowie bez pełnych kwalifikacyj częściowo zostali zwolnieni, częściowo zaś zostaną przeniesieni.**

—ooo—

ARESZTOWANIE SZAJKI NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Stefan Chmiel, lat 25, z Krakowa, znany włamywacz mieszkaniowy, karany kilkakrotnie za kradzież, a ostatnio ukończywszy karę 4-roletniego więzienia przybrał sobie wspólników Stanisława Barana, lat 23, i Alojzego Konopnickiego lat 30, znanych złodziei i przy pomocy Marji Wasielskiej, lat 27, swej kochanki, która informowała go o upatrzonych przez nią mieszkaniach do okradzenia od miesiąca marca dopuścił się szeregu włamań mieszkaniowych. Z początkiem maja br., przyaresztowano Stanisława Barana a przed 2 tygodniami Alojzego Konopnickiego i oddano do aresztów sądu okr. karn., zaś Stefan Chmiel ze swoją kochanką ukrywał się na peryferjach miasta Krakowa. W czasie obławy organa śledcze „pod Telegrafem" i Komisarjatu policji w Podgórzu przytrzymały Stefana Chmiela z Marją Wasielską, ukrywających się w Woli Duchackiej i Władysława Czernecka pod fałszywemi nazwiskami. W chwili otoczenia domu przez policję Czernek ukrył Chmiela w tajemniczej piwnicy w swojem mieszkaniu.

W czasie przeprowadzenia rewizji zakwestjonowano większą ilość garderoby, bielizny i innych przedmiotów pochodzących z kradzieży, między któremi różni poszkodowani rozpoznali pewną część skradzionych rzeczy natomiast większa ilość rzeczy pozostaje w tut. EUŚ., które poszkodowani mogą oglądać w godzinach urzędowych. Stefana Chmiela i jego kochankę Marję Wasilewską oddano do aresztów sądu okr. karn., gdzie im udowodniono 16 kradzieży mieszkaniowych.

ZASŁABNIĘCIE Z GŁODU. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy i przewiozło następnie do schroniska Albertanek Józefę Knobor, lat 77, która z głodu i wyczerpania sił upadła na ulicy Krakowskiej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

TRZY OSTATNIE WYSTĘPY MOISSIEGO. — Dziś w piątek, sobotę i niedzielę wystąpi znakomity gość naszej sceny w jednej z najświetniejszych swoich kreacyj: w „Żywym trupie" Lwa Tołstoja. Rola Fedji ukazuje ten niezwykły talent tragiczny z nowej strony i każe podziwiać wnikliwość, z jaką artysta niemiecki wcielić się umiał w rasowo rosyjską psychikę staczającego się na dno społeczne straceńca. Rosyjska krytyka i publiczność bez zastrzeżeń uznały autentyczność tej interpretacji, gdy Moissi grał swego czasu Fedję z zespołem Stanisławskiego. Nasi artyści instruowani w tymsamym duchu przez odtwórcę roli tytułowej, stwarzają 11 obrazów dramatu, z tych kilka poraz pierwszy odtwarzanych na naszej scenie. Dwie główne role kobiece wykonają pp. Jaroszewska (Masza) i Kossocka (Liza). Resztę ról grają pp. Klońska, Kosmowska, Koronkiewiczówna, Kijowska, Vorbrodt, Kułakowski, Chodecki i in. Partie chórowe odśpiewa podwójny kwartet chóru oratoryjnego.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI. W sobotę i niedzielę odbędą się dwa popołudniowe przedstawienia z udziałem fenomenalnej artystki - dziecka Ninki Wilińskiej. Nasi milusińscy będą mieli sposobność podziwiać swą 10-letnią rówieśniczkę w jej kapitalnych kreacjach, które maleńkim widzom na długo utkwią w pamięci. Przedstawienia te uświetni udział Benedykta Hertza, bardzo cenionego bajkopisarza i satyryka, który odegra w „Czerwonym kapturku" rolę Wilka. W obu przedstawieniach bierze udział zwiększona orkiestra pod batutą znanego kompozytora Al. Wilińskiego, który jest autorem ilustracji muzycznej zapowiedzianych utworów.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś jeszcze raz operetkę „Lady Chic" z K. Niewiarowską na czele. Jutro premjera „Gejszy" z udziałem pp. Kaweckiej i Niewiarowskiej. Całkowicie nowa wspaniała wystawa, oraz występ dwóch gwiazd stolicy wraz z piękną muzyką i ciekawem librettem, tworzą całość godną widzenia. W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Królowa Nocy".

TEATR NOWOŚCI ZRZESZ. ART. „Syn nienaturalny", G. Dancourta grany będzie jutro w sobotę. Główne role odtwarzają pp. Krajewska, Bilżanka, Galewska, Zbucki, Brandt i inni. Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery: „Mąż o 2 żonach".

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE NA RZECZ BIEDNYCH CHORYCH MIASTA KRAKOWA. — W teatrze Nowości ul. Rajska w niedzielę o 11 rano odbędzie się przedstawienie amatorskie z nader urozmaiconym programem na cel powyższy. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. sprzedaje komitet w dniu przedstawienia przy kasie.

—ooo—

SPORT

Z MECZU ORZEŁ — ORKAN. Gra obu drużyn ładna i ambitna, miescami ze strony Orkanu brutalna. Wynik 3:0 dla Orła, który grał bez zarzutu. Goale zdobyli Pasek K. center i Giergiel J. prawe skrzydło. Nadmienić wypada, że „Orzeł" w tym roku pokonał wszystkich przeciwników, z którymi grał i zdobył puhar RKS Legji, o który walczyło 18 drużyn C kl., oraz Legja.

KS SKAWINKA — KS PATRIA. W sobotę 19 bm. o godz. 5'30 pop. na boisku RKS „Legja". odbędą się zawody o mistrzostwo klasy C. między KS „Skawinka" a KS „Patria".

—ooo—

Z Polski

PUŁKOWNIK WIENIAWA DŁUGOSZEWSKI, wbrew pogłoskom, jakoby nastąpić miało jego odwołanie ze stanowiska do specjalnych zleceń przy ministrze spraw wojskowych, pozostaje na tem stanowisku.

WISŁA PRZYBIERA. W związku z długotrwałemi deszczami na południu kraju daje się w Warszawie odczuwa lekki przybór wody na Wiśle. We środę wieczorem notowano 196 cm.

MIŁOSIERDZIE KSIĘDZA ZARĘBY W JAWORZNIE. Robotnicy z Jaworzna piszą nam: Dnia 5 czerwca br. na kopalni „J. Piłsudski" w Jaworznie na zmianie popołudniowej robotnikował, Ludwik Jurkiewicz z Byczyny zachorował nagle podczas swej pracy przy warsztacie. Przewieziony do szpitala gwareckiego, zmarł wśród

strasznych boleści wewnętrznych dnia 7-go czerwca. Pogrzebem zmarłego zajęli się delegaci, idąc z pomocą jego żonie złożonej chorobą połogową. Delegaci rozumiejąc krytyczne jej położenie, starali się aby możliwie ulżyć strapieniu ubogiej wdowie. Wdowa ta jeszcze jednak chora poszła sama zapłacić za pogrzeb księdzu, który zażądał od ubogiej wdowy 50 zł. za pogrzeb. W czasie tak ciężkim dla ludzi pracujących ciężko na parę złotych dziennie, ksiądz za parę minut zajęcia — żąda 50 zł. Czy takie postępowanie zgadza się z nauką Chrystusa, który kazał głodnych nakarmić i nagich przyodziać. Lecz kler dzisiejszy zupełnie odszedł od prawdziwej nauki Chrystusa, a bawi się tylko w politykę i łaknie mamony świata, zaś wszystko złe na świecie przypisuje i zwala na socjalistów. Gdy żona zmarłego prosiła księdza, aby jej opuścił z 50 zł. na 30 zł. i zrobił z litości mężowi jej tani pogrzeb, to ksiądz Zaręba wdał się w politykę oświadczając, „że śmierci jej męża są winni socjaliści, bo dali pp. lekarzom w Kasie chorych duże pensje"!! i że dlatego nie leczą i mąż jej zmarł. Zapytujemy księdza Zarębę, czy który z lekarzy w Jaworznie jest socjalistą? Nie socjaliści są winni śmierci tego robotnika ani lekarze, lecz winna nadmiernie ciężka praca, liche odżywianie, spowodowane przez reakcyjną politykę nigdy nienasyconych kapitalistów i kleru, który na równi z kapitalistami drze i łupi skórę ludu pracującego. Radzimy wkońcu księdzu Zarębie, aby raczej naśladował prawdziwą naukę Chrystusa, a socjalistów niechaj pozostawi w spokoju, bo nie kto inny, tylko socjaliści stają w obronie uciśnionych i wyzyskiwanych. Nie pomoże żadna nagonka, księże Zarębo, choćby, ksiądz żeby zjadł to socjalizm wiecznie będzie żyć, a wasza obłuda i bogactwa w pył się obrócą.

—ooo—

Z zagranicy

TRUPY POMORDOWANYCH W POWSTANIU GÓRNOŚLĄSKIEM. Koło wsi Wierzchy powiatu Oleskiego (Śląsk Opolski) odbywa się budowa szosy. Gdy dla celów tej budowy wydobyto piasek na gruncie niejakiego Woschnika, znaleziono w rozkopie kości trupy ludzkie. Dotychczas naliczono ich 18. Większość ma czaszki podziurawione, rozłupane lub strzaskane. Pochodzi to niewątpliwie od kul, uderzeń szablą i tępem narzędziem (kolba). Trupy pochodzą z przed kilku lat najdalej, jak o tem świadczą dobre jeszcze utrzymanie kości i resztki ciała. Okoliczna ludność twierdzi, że są to trupy pomordowanych w czasie ostatniego powstania śląskiego w roku 1921. Wówczas ściągnął Selbstschutz do polskiego Wolczynia szereg Polaków porwanych z różnych miejscowości Górnego Śląska. Ci ludzie znikali w Wolczynie i odtąd wszelkie wieści o nich zaginęły. Nieszczęśliwców tych mordował Selbstschutz w jednej z szop w Wolczynie. Jeden z nieszczęśliwych został zamordowany w Gruenberga (hotel). Trupy pomordowanych zakopywano potem niewątpliwie na gruncie Woschnika jednego z okolicznych przywódców Selbstschutzu. Charakterystycznem jest, że ani prokuratura, ani policja nie przystąpiły dotychczas do zbadania trupów i strasznej tajemnicy z nimi związanej. Mało pietyzmu wykazał też gmina w stosunku do resztek nieszczęśliwców. W piasku wysypanym na drogę walają się drobniejsze kostki kościotrupów.

POŻAR SAMOLOTU DO WYPRAWY BIEGUNOWEJ. We czwartek rano wybuchł na lotnisku Campino w Rzymie pożar nowego okrętu powietrznego włoskiego „N. III." zbudowanego na wzór „Norge". Górna część okrętu została zupełnie zniszczona. Okręty „Hisperia" i „N. II", które znajdowały się w hangarze, uratowano bez znaczniejszych uszkodzeń.

TORNADO, który szalał w obszarze położonym pomiędzy miastami Clarinda a Torrington w Ameryce, wyrządził wielkie szkody. Dwie osoby zostały zabite, zaś 41 jest rannych.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE ZPPS

odbędzie się w **poniedziałek 21 czerwca** o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu klubu w Sejmie. Obecność wszystkich tow. posłów i senatorów konieczna. **Dr. Marek.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwani przez Kom. PPS w Skawinie składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5

Oddział Chem. Szamotownia Skawina.

Program gospodarczy min. Kwiatkowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 czerwca

Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu minister przemysłu i handlu inżynier **Kwiatkowski** przyjął przedstawicieli prasy i wygłosił poglądy swoje na obecne zagadnienia. P. minister przemysłu i handlu stwierdza, że na współczesne zagadnienie handlu, przemysłu i produkcji **nie można patrzeć pod kątem starych doktryn.**

Obecna gospodarcza sytuacja wymaga sanacji. Podstawowemi warunkami sanacji są: **zrównoważenie budżetu** i utrzymanie zasadniczych warunków **dla stabilizacji kursu złotego.**

JAKIE PRZEMYSŁY BĘDZIE RZĄD POPIERAŁ

Jeżeli chodzi o przemysł, to w programie gospodarczym ministerstwa przemysłu i handlu leży **utrzymanie organizacyj silnych.** Organizacje gospodarcze słabe, oparte na spekulacji, na łatwym zarobku, bez realnych warunków egzystencji, zasadniczo **nie mogą liczyć na poparcie rządowe.** Poparcie takie może być udzielone tylko w wypadkach pojedyńczych, a mianowicie tam, gdzie idzie o interes państwowy.

Za punkt wyjścia dla sanacji gospodarczej minister przemysłu i handlu uważa przedewszystkiem **otoczenie opieką przemysłu związanego z rolnictwem.** Sądzi, że to jest podstawa do ożywienia całego rozwoju gospodarczego. Dalej na poparcie rządu mogą liczyć przemysły: **węglowy, hutniczy, metalowy, drzewny,** następnie **sody i soli, niektóre przemysły chemiczne.**

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI ZE ŚWIATEM

Minister uważa, że w bezpośrednim związku z rozwojem przemysłu łączy się kwestja handlowa. **Handel musi być podniesiony.** W obrocie handlowym światowym Polska zajmuje **trzynaste miejsce,** co odnieść należy na karb inercji (bezwładu) naszego społeczeństwa. **Inercja ta musi być przełamana.** Rząd ze swej strony dopomoże przez cały szereg zarządzeń, przedewszystkiem zaś **przez budowę linij, łączących polskie ośrodki przemysłowe i gospodarcze z morzem.** Rząd poprze również **tendencje eksportowe,** które zapewnią państwu dopływ wysokocennych walut.

Omijając ogólne stosunki handlowe w Europie, minister wypowiada zdanie, że aczkolwiek wojna celna z naszym sąsiadem (Niemcami, red.) — w zasadzie przyniosła pewną korzyść(?), to jednakże **stanu wojennego minister nie może uważać za normalny,** bowiem wojna nie jest czynnikiem twórczym.

Reglamentacja przywozu będzie utrzymana. Co do taryf kolejowych, to minister uważa, że taryfy kolejowe są niskie, dalsze obniżanie ich jest niemożliwe. Minister jest zwolennikiem **umiarkowanej taryfy celnej.**

SPRAWA KREDYTÓW. — GÓRNY ŚLĄSK.

Następnie omawia **stosunki kredytowe** i stwierdza, że kredyt nasz jest szczupły i drogi. Gdy warunki na to pozwolą, **musi być zniżona stopa procentowa.** Jeżeli chodzi o kredyty długoterminowe i wielkich rozmiarów, to minister oświadcza, że nasz przemysł powinien przy poparciu rządu **starać się o pożyczki zagraniczne.** Kredyty krótkoterminowe powinny być udzielane w kraju, zresztą zaznacza minister, że źródła kredytów u nas nie są wyzyskane.

Przechodząc do sprawy Śląska stwierdza minister, że Śląsk powinien być otoczony specjalnie **czułą opieką rządu** i że w krótkim czasie przyjedzie na Śląsk specjalna komisja dla zbadania możliwości wzmożenia produkcji na Śląsku.

O PLANOWĄ PRODUKCJĘ

Reasumując to wszystko, minister oświadcza, że musi być dokonany **trwały wysiłek w kierunku obniżenia kosztów produkcji dla obniżenia cen, zdobycia nowych rynków i zatrudnienia mas bezrobotnych.** Handel i przemysł **musi zaprzestać dzikiej konkurencji na rynkach zagranicznych.** Konkurencja taka tolerowana przez rząd **nie będzie.** Rząd gotów jest zastosować **środki przymusowe.** Dalej oświadcza, że będzie popierał te przemysły, które przeprowadzą nową produkcyjną organizację pracy, które pociągną większe masy robotników do pracy i wykażą pełną lojalność w polityce walutowej.

Jeśli chodzi o kwestję pracy, minister oświadcza, że będąc w Chorzowie wypowiadał się **za ośmiogodzinnym dniem pracy** w przemyśle chemicznym. W końcu oświadcza minister, że musi być utrzymana **stabilizacja cen.**

REORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, to musi być przeprowadzona ich organizacja w tym kierunku, **aby one dały zysk dla skarbu,** musi być przeprowadzona racjonalna **komercjalizacja przedsiębiorstw** (oparcie ich na zasadach handlowych). Minister oświadcza, że rząd będzie utrzymywał te przedsiębiorstwa, jeżeli jednak nie dadzą one spodziewanych korzyści, to w takim razie rząd przystąpi do **ich reorganizacji zarówno pod względem produkcyjnym, jak i personalnym.** W zakończeniu oświadcza minister, że jest zdecydowany przeprowadzić w ministerstwie przemysłu i handlu **daleko idącą reorganizację** w kierunku uproszczenia urzędowania i przystosowania ministerstwa do zagadnień bieżących.

W ZASADZIE — 8 GODZIN PRACY

Po przemówieniu ministra zadano mu szereg pytań, z których najważniejszem było zapytanie, odnoszące się **do stanowiska ministra co do ośmiogodzinnego dnia pracy.** Minister oświadczył, **że w zasadzie jest zwolennikiem 8-godzinnego dnia pracy.** Doświadczenia, przeprowadzone przez niego w Chorzowie wykazały, że **przy 8-godzinnym dniu pracy praca jest najintensywniejsza** (najwydatniejsza) i **że po 8 godzinach pracy praca wydaje mniejszy rezultat produkcyjny.**

Minister stwierdza, że według jego kalkulacyj, gdyby zaprowadził w Chorzowie 10-godzinny dzień pracy, to **wprawdzie zyskałby 60.000 zł. miesięcznie na robociźnie, natomiast straciłby miesięcznie na wartości produkcji 120.000.**

Minister oświadcza, że był za przedłużeniem czasu pracy w przemyśle hutniczym, ale tego wymagały zupełnie specjalne warunki. **Zasadą jest, że dzień pracy ma być 8-godzinny.**

Przegląd gospodarczy

WKŁADY DOLAROWE W BANKACH

Wobec pojawiających się tendencyjnie fałszywych pogłosek, komunikuje prezydjum krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na podstawie porozumienia z p. ministrem skarbu, że **nie istnieje zamiar zajęcia prywatnych wkładów dolarowych w bankach.** Wszelkie odmienne wiadomości są zupełnie bezpodstawne.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 17 czerwca (PAT). W toku rokowań handlowych polsko-niemieckich rozpoczęła dnia 15 bm. komisja narady nad postulatami niemieckiemi w dziedzinie wytwórczości metalurgicznej. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja nad sprawą żądań polskich co do przywozu bydła. W następnych dniach odbędą się dalsze konferencje nad postulatami niemieckiemi w dziedzinie elektrotechniki. Można żywić nadzieję, że część rokowań nad postulatami obu stron dotyczącemi zniżek celnych zakończą się w połowie następnego tygodnia. Z kolei będzie omawiana sprawa kontyngentów towarów, których przywóz będzie zabroniony.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 17 marca (PAT). oDlary 10, 10.02, 9.98.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ!! W piątek 18 bm. o godzinie 7 wieczorem zechcą się zgłosić w Radzie Robotniczej towarzysze: Butrymowicz, Gwóźdź, Jaworski Jan, Izowski, Kordys, Matula, Osiek, Sawicki, Ścibor, Sikora, Towpasz, Ziembiński.

Dr. Michałowski.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW WSZYSTKICH ZAKŁADÓW MIEJSKICH odbędzie się w piątek 18 czerwca o godz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. O liczne i punktualne przybycie uprasza się. **Zarząd.**

ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Zw. zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6. Masowe zjawienie się wszystkich handlowców ze względu na ich własny interes konieczne.

ZGROMADZENIE W BORKU FAŁĘCKIM odbędzie się **w sobotę 19 bm.** o godzinie 1 popoł. w sali Libana. Referują tow. Jaworski i tow. Matula.

ZGROMADZENIE W RUDNIKU NA SANEM odbędzie się w niedzielę 20 bm. Referuje tow. Rejman.

ZGROMADZENIE W WRÓBLOWIE odbędzie się w niedzielę 20 bm. Referuje tow. Matula.

Marszałek Piłsudski złoży tekę?

Warszawa, 17 czerwca (AW). W kilku dziennikach, a między niemi w „Rzeczypospolitej" i „Głosie Codziennym" ukazały się wiadomości, że minister spraw wojskowych, chcąc uniezależnić prace nad organizacją armji od Sejmu, **ustąpi ze swego stanowiska.** Miałby on objąć stanowisko generalnego inspektora armji i zająć się wyłącznie sprawami fachowemi wojskowemi. Na jego stanowisko wymieniają gen. **Żeligowskiego,** lub gen. **Norwid-Neugebauera.** Zmiany te nastąpiłyby po rozstrzygnięciu przez Sejm kwestji zmiany konstytucji.

DALSZE ZMIANY W ADMINISTRACJI I WOJSKU

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Pisma podają, że dyrektorem departamentu w ministerstwie rolnictwa mianowany został p. Fryderyk Jurjewicz oraz, że dotychczasowy naczelnik wydziału ministerstwa robót publicznych p. Roman Peliński przeniesiony został w stan spoczynku. Dekretem prezydenta Rzeczypospolitej został zwolniony ze stanowiska przewodniczącego sądu najwyższego gen. Pik i równocześnie przeniesiony w stały stan spoczynku. Rozkazem dziennym z dnia 7 bm. min. spraw wojsk. mianował pułkownika sztabu generalnego inż. Rajskiego z biura ściślej Rady wojennej pełniącym obowiązki szefa departamentu 4 żeglugi powietrznej w min. spraw wojsk.

—ooo—

Rozprawa przeciw zabójcy Huberta Lindego

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Dziś o godz. 9.50 rano rozpoczął się w okręgowym sądzie wojskowym proces przeciwko sierżantowi Wacławowi Trzmielowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo Huberta Lindego, byłego prezesa PKO. Przewodniczy sądowi pułkownik Armiński, oskarża ppułk. Kaczmarek, obronę wnosi poseł Lieberman. Po stwierdzeniu obecności 16 powołanych do rozprawy świadków, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, obejmującego znane szczegóły zabójstwa, poczem przesłuchiwano oskarżonego Trzmielowskiego. **Przyznaje się on do winy.** Oburzenie jego na Lindego wywołała po raz pierwszy wiadomość, która ukazała się w prasie w styczniu br., jakoby przeciw Lindemu w związku z zarzutami podniesionemi przeciwko niemu zastosowano areszt domowy. Oburzenie to wzrosło następnie w toku rozprawy sądowej, gdzie ujawniono cały szereg nadużyć w PKO. Trzmielowski miał wrażenie, że obrona Lindego dąży nietylko do jego uniewinnienia, lecz do uznania zasług Lindego w PKO. W dniu krytycznym, tj. w sobotę 17 kwietnia Trzmielowski był popołudniu na rozprawie i trafił na mowę obrony adwokata Szurleja. Wyrok, jak wiadomo, sąd odłożył do poniedziałku.

Trzmielowski był zdenerwowany, zdawało mu się bowiem, że wyrok na Lindego będzie uniewinniający. Z sądu udał się do kolegi mieszkającego w okolicy Starego Miasta, ponieważ jednak było za wcześnie, aby go zastać w domu, przeto szedł wolno w stronę ulicy Brzozowej. Na ulicy Celnej niespodziewanie spotkał Lindego, doznał wówczas **zamroczenia umysłu i nie wie, co się dalej stało.** Kiedy przyszedł do przytomności, uświadomił sobie, że rozładowuje rewolwer, który oddał nadchodzącemu policjantowi, zaś z okrzyków tłumu wywnioskował, że dokonał zabójstwa Lindego.

Zapytany przez przewodniczącego, jak osądza swój czyn, oskarżony odpowiedział, że obecnie uświadamia sobie, iż nie był do takiego czynu upoważniony. Zabicie człowieka nie jest to zabicie ptaka. Unieszczęśliwił rodzinę Lindego i rodzinę swoją. Lindego nie znał; nurtowała go tylko nieustanne myśl, **że człowiek na tak wysokiem stanowisku stał się powodem bezpośrednim czy pośrednim poważnych strat dla skarbu państwa i że może być uniewinniony.** To było według oskarżonego motywem zabójstwa.

Na zapytanie członka sądu podpułkownika Orskiego oskarżony zeznaje, że był dwukrotnie karany przez sądy rosyjskie za kradzieże.

O godzinie 11.20 rozpoczęło się

ZEZNAWANIE ŚWIADKÓW

Pierwszy zeznawał p. Cywiński, który szedł razem z Lindem z sądu do domu. Na ulicy Celnej nagle padł strzał. Świadek myślał początkowo, że to petarda, ale spostrzegł, że Linde się zachwiał i upadł na ziemię. Trzmielowski nie widział zupełnie, dopiero po strzale zauważył jakiegoś wojskowego. Domyślając się w nim zabójcy i widząc że nikt go nie goni, świadek puścił się za uciekającym, który na rynku Starego Miasta zaczął manipulować z rewolwerem. Spostrzegłszy, że do Trzmielowskiego zbliżył się posterunkowy, któremu tenże oddał broń, świadek wrócił do Lindego, którego zaniesiono do mieszkania pułkownika Bilarskiego, gdzie żył jeszcze jakieś 10 minut.

Na rozprawie był obecny prokurator rumuńskiego sądu wojennego w Bukareszcie pułkow. Pella.

Briand tworzy nowy gabinet

Paryż, 17 czerwca (PAT). Wczoraj o godz. 8 wieczorem Briand przyjął misję utworzenia gabinetu.

GABINET KONCENTRACYJNY

Paryż, 17 czerwca (PAT). Agencja Havasa podaje, że Briand ujawnił zamiar porozumienia się z różnemi klubami politycznemi parlamentu w sprawie urzeczywistnienia programu odbudowy finansowej kraju. Briand będzie się starał przekonać **socjalistów,** że pragnie ich bezpośredniej lub pośredniej współpracy z rządem, zaapeluje także do **grupy unji republikańskiej,** której przewodniczącym jest Louis Marin, zaapeluje pozatem **do Herriota** i **ofiaruje tekę finansów Poincaremu.** Briand jest zdecydowany uczynić wszystko, co jest w jego mocy, aby wbrew piętrzącym się trudnościom, osiągnąć zamierzony cel i spodziewa się, że tego dokona. Briand **zwróci się** wreszcie do parlamentu o **udzielenie rządowi wszelkich pełnomocnictw** do urzeczywistnienia zamierzonego celu.

RADYKALI PRZECIW BRIANDOWI

Paryż, 17 czerwca (PAT). Na kongresie radykałów socjalistycznych przyjęto wniosek, wypowiadający się za udzieleniem poparcia rządowi unji republikańskiej celem odbudowy finansowej kraju i jednocześnie **odrzucający kombinację rządu jedności narodowej,** jako prowadzącą do oddania władzy w ręce mniejszości. Zdaniem wielu dzienników wniosek powyższy oznacza, iż radykali dopuszczają jedynie koncentrację sfer republikańskich, z których powinny być wykluczone sfery, pozostające pod wpływem Louisa Marina. Niektóre organy wyrażają **powątpiewanie, czy Briandowi uda się stworzy gabinet.**

DALSZE KONFERENCJE

Paryż, 17 czerwca (PAT). Briand odbył naradę z Herriotem i Poincarem na temat sposobów, jakiemi zamierza utworzyć nowy gabinet oraz w sprawie praktycznych środków urzeczywistnienia programu odbudowy finansowej. Herriot i Poincare zastanowią się nad położeniem i spotkają się z Briandem ponownie popołudniu. Wymiana poglądów, jaką odbył Briand dziś rano z Luis Marinem a następnie z Blumem, Paul-Boncourem, Auriolem i Renaudelem miała tensam charakter ogólny, co rozmowa z Herriotem i Poincarem. Po rozmowie z Briandem Herriot udał się do ministerstwa finansów, gdzie odbył dłuższą naradę z ministrem skarbu Peretem.

Nowa faza w strajku górników w Anglji

Przedłużenie czasu pracy

Londyn, 17 czerwca (PAT). Projekt ustawy, upoważniającej do przedłużenia czasu pracy w kopalniach do 8 godzin, wniesiony będzie do parlamentu przez rząd w przyszłym tygodniu. Projekt ten ma być przeprowadzony przez Izbę w najszybszem tempie. Przypuszczalnie ustawa ma obowiązywać w ciągu trzech lat. Członkowie partji pracy oświadczyli, że **będą zwalczali każde jej słowo.**

O ZASIŁKI DLA STRAJKUJĄCYCH W ROSJI

Londyn, 17 czerwca (PAT). Według komentarzy prasy w sprawie stanowiska gabinetu dotyczącego stosunków z Rosją gabinet uważa za rzecz nieuzasadnioną ewentualne zerwanie stosunków dyplomatycznych z sowietami w związku z przekazywaniem funduszów rosyjskich angielskim Związkom zawodowym i podtrzymywaniem strajku powszechnego. Gabinet postanowił jednakże czynić różnicę pomiędzy dyplomatami sowietów, a ich organizacjami handlowymi i zdecydował się **ograniczyć wydatnie przywileje dyplomatyczne przyznawane dotychczas personalowi wzmiankowanych organizacji handlowych.** Władze podejmą zarządzenia zapobiegawcze przeciw używaniu tych organizacji dla celów propagandy sowieckiej.

ANGLJA NIE ZRYWA Z ROSJĄ

Londyn, 17 czerwca (PAT). Gabinet zajmował się wczoraj sprawą przesyłek pieniężnych z Rosji na rzecz górników angielskich. Jak donoszą dzienniki, gabinet postanowił nie **przedsięwziąć żadnej akcji dyplomatycznej.** Zamiar zerwania stosunków dyplomatycznych z sowietami został **zaniechany,** przyczem postanowiono ograniczyć przywileje, które dotychczas posiadały reprezentacje rosyjskie, aby w ten sposób utrudnić agitację ze strony tych reprezentacyj.

Pogłoski o zamiarze ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym osoby podające się za zbliżone do marszałka Piłsudskiego i prezydenta Rzeczypospolitej kolportowały wiadomości, jakoby w razie nieprzyjęcia projektu ustawy rządowej o zmianie konstytucji p. prezydent Rzeczypospolitej miał zamiar ustąpić ze swego stanowiska. — Wiadomość tą przyjąć należy **z wielkiemi zastrzeżeniami,** albowiem zbyt często zdarza się, że osoby podające się za zbliżone do marszałka Piłsudskiego w zupełności poglądów jego nie odzwierciedlają.

Marszałek Rataj stanowczo chce ustąpić

Warszawa, 17 czerwca (AW). Krążą pogłoski, że marszałek Rataj w żadnym razie nie cofnie projektu ustąpienia z swego stanowiska. Dziś marszałek przyjął posłów Gruszkę, Kiernika i Rusinka, którzy imieniem Piasta wyrazili życzenie, aby marszałek Rataj pozostał na dotychczasowem stanowisku. W tej sprawie nadesłał też do marszałka list poseł Witos. Sfery zbliżone do Piasta twierdzą jednak, że **marszałek Rataj oświadczył, iż nie cofnie zamiaru rezygnacji.**

Warszawa, 17 czerwca (AW). W razie ustąpienia marszałka Rataja na stanowisko to wysuwanym jest wicemarszałek i prezes komisji sejmowej dla spraw zagranicznych poseł Jan Dębski z Piasta.

Gen. Hauser u marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 17 czerwca (tel. wł. „Napr."). Dzisiejsza „Polska Zbrojna" podaje: Zastępca dowódcy okręgu korpuśnego w Poznaniu, generał dywizji **Hauser,** zawezwany telegraficznie przez ministra spraw wojskowych zameldował się w dniu wczorajszym i złożył obszerny **raport o sytuacji wojskowej na terenie całego korpusu,** poczem otrzymał **ścisłe instrukcje ustne od marszałka Piłsudskiego.** Raport trwał półtorej godziny.

TELEGRAMY

WNIOSEK WYZWOLENIA O ROZWIĄZANIE SEJMU

Warszawa, 17 czerwca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Rataj przyjął dziś wiceprezesa Klubu Wyzwolenia posła Putka, który mu zakomunikował wniosek Wyzwolenia, domagający się **natychmiastowego rozwiązania Sejmu.** Marszałek Rataj zapewnił posła Putka, **że wniosek ten postawi na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu.**

USTĄPIENIE P. SOKALA

Warszawa, 17 czerwca. (AW) Obecny delegat polski przy Lidze narodów p. Sokal ma ustąpić z tego stanowiska. Na następcę **jego wymieniają prof. Askenazego i prof. Rostworowskiego.**

POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO

Warszawa, 17 czerwca. (AW) Wstępne obliczenia bilansu handlowego za miesiąc **maj wykazują** wysokość przywozu na 110 milj. zł., **zaś** wywozu na 181 milj. W ten sposób nadwyżka wywozu zbliża się do największego uzyskanego w lutym br. Ponieważ zwyżka ta osiągnięta została głównie dzięki wzmocnionemu wywozowi cukru i jaj, których eksport będzie w miesiącach letnich wzrastał, przeto przewidywaną jest **dalsza poprawa naszego bilansu handlowego.**

AMERYKA W OBRONIE FRANKA

Nowy Jork, 17 czerwca (PAT). Pod przewodnictwem Bewmana utworzył się tutaj komitet celem poparcia franka francuskiego. W odezwie komitetu powiedziane jest, że Ameryka nie może opuścić swego towarzysza broni, z którym razem wywalczyła zwycięstwo w wojnie światowej.

Przegląd społeczny

—o—

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Od dłuższego czasu sekretarz Związku chemicznego Andrzej **Czuma** usiłuje opanować organizację i oddać ją w ręce rozbijaczy ruchu zawodowego. Ta dążność znalazła stanowczy sprzeciw w Komisji Centralnych Związków Zawodowych, oraz w gronie oddanych klasowemu ruchowi zawodowemu i ruchowi robotniczemu towarzyszów, członków i kierowników organizacji chemicznych. Aby ułatwić sobie zadanie opanowania Związku i oddania go w ręce swoich przyjaciół, w ostatnich dniach Czuma spowodował obecny Zarząd Związku do wydalenia oddanych sprawie robotniczej tow. Denasiewicza w Drohobyczu i Matuli w Krakowie, bez wszelkich powodów, za rzekomą akcję dezorganizacyjną.

Sekretarjat Komisji Centralnej ZZ. powiadamia o tem oddziały i wzywa wszystkich towarzyszów członków Związku chemicznego do stanowczego wystąpienia przeciwko tej szkodliwej, rozłamowej robocie. Równocześnie sekretarjat zwraca uwagę oddziałów na okólnik Czumy z dnia 12 czerwca br., w którym w nieuczciwy i bezprzykładny sposób Czuma stara się przedstawić siebie jako ofiarę prześladowań politycznych.

Akcja Komisji Centralnej wszczęta przeciwko Czumie podyktowana została wyłącznie i jedynie niekarnością i dążnością do rozbicia naszej jedności organizacyjnej. Z tych też względów Komisja Centralna na posiedzeniu w dniu 10 czerwca br. uchwaliła zwrócić się do Zarządu głównego Związku chemicznego z żądaniem wytoczenia przeciwko Czumie śledztwa.

Za sekretarjat Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce
Z. Żuławski.

—ooo—

DROGA GOSPODARKA W WODOCIĄGU MIEJ.
Redukcja robotników.

Z początkiem czerwca wypowiedziano pracę kilkudziesięciu robotnikom wodociągu miejskiego na **6 dni(!)** rzekomo z powodu braku pieniędzy na prowadzenie robót w własnym, bardzo nieudolnym i kosztownym zarządzie. Roboty te będą tedy oddane fabrykom prywatnym. Na zapłacenie robotnikom niema pieniędzy, znaleźć jednak się muszą na zapłacenie fabrykom dającym sute dywidendy swym akcjonarjuszom. Niewiadomo czy to będzie taniej, jeżeli jednak pewne roboty za drogo kosztują, to nie robotnicy temu winni, bo zarobki ich nie są wyższe niż gdzieindziej, a winna nieudolność kierownika warsztatu, który często gotowe roboty zamiast do magazynu wrzuca do tygla na przetopienie i poraz drugi tą samą robotę trzeba robić. Skonfrontowany z robotnikami przed dyrektorem ów „zdolny“ kierownik, nie mogąc dłużej ukryć, że **dopiero odbywa praktykę(!)** oświadczył, że chce za ostatnią szkodę zapłacić! Pan kierownik zajęty wojną z robotnikami, usuwaniem zdolnych i ukwalifikowanych robotników nie ma czasu myśleć o swoich obowiązkach. Woli mieć robotników młodszych i potulniejszych, a przedewszystkiem niezorganizowanych, by ci brali w dalszym ciągu na siebie winę za nieudolność kierownika. Umie on natomiast zamęt robić między robotnikami i prowokować niesnaski, a ostatnio wykrzykiwał po warsztacie, że delegat organizacji spowodował redukcję, że denuncjuje robotników, jako nierobów, itp. Radzimy temu panu, by nie prowokował ludzi, bo to musi się źle skończyć. — W najbliższej przyszłości podamy nieco szczegółów o „majstersztykach“ tego pana kierownika. Redukcją objęci są jednak także robotnicy pracujący przy ładowaniu węgla i tp. robotach, czyżby i te prace też wykonywać będą prywatne firmy?

Robotnicy widzą w tej redukcji chęć pozbawienia ich nabytych praw do stabilizacji, oraz walkę z organizacją, wydala się bowiem ludzi, którzy świętowali w dniu 1 maja, tym zaś, którzy przyszli do pracy daje się nawet podwyżki.

Żądamy, by prezydjum miasta wejrzało w zabagnione stosunki w wodociągu i pouczyło zarząd wodociągu, że metody stosowane tam do robotników przynoszą ujmę dobrej opinji zarządu miasta i nie mogą być dłużej tolerowane. Nie można dopuszczać do tego, by za nieudolność zarządu głodem płacili — zredukowani robotnicy.

—ooo—

PRZED ZAKOŃCZENIEM WIELKIEGO STRAJKU W NORWEGJI

Głosowanie wśród strajkujących robotników norweskich dało większość za przyjęciem pojednawczej propozycji komisji sądowo- rozjemczej. W tych dniach zostanie podjęta na nowo praca na nowych warunkach. Przewidują one obniżkę płac o 15 do 17%. Nowe płace obowiązywać będą do stycznia 1927, natomiast utrzymane zostaną dotychczasowe warunki pracy, urlopy itd. Orzeczenie sądu rozjemczego dotyczy 32.000 strajkujących robotników.

Ruch kolejarski

—o—

TARNÓW. (Oszczędność na służbie przetokowej wydaje owoce). Odkąd drużyny przetokowe powstały w Tarnowie, było zawsze 5 ludzi w drużynie: jeden kierownik przetaczania, jeden starszy przetokowy i trzech przetokowych. Obecnie zredukowano jednego człowieka w każdej drużynie tak, że jeden przetokowy ma wywiązanie, a jeden łapie wozy (zamiast dwóch) na kilku torach tak, że ten człowiek lata jak opętany, by móc te wozy przyhamować i sprzęgnąć. Nic dziwnego, że przy takiem przetaczaniu zdarzają się nieszczęśliwe wypadki. Oto w Tarnowie zdarzył się taki wypadek, a mianowicie: dnia 13 czerwca br. szły wozy na rzut. Przetokowy Gębala Franciszek skoczył i biegnące te wozy połączył z grupą stojących wozów. W tym momencie, kiedy zarzucił sprzęgło, tylna ściana węglarki pod naporem dachówki się otwarła i uderzyła Gębalę w głowę tak silnie, że Gębala upadł pomiędzy wozy. Po paru minutach przyszedł do przytomności i wygramolił się z pod wozów, a widząc to koledzy przyszli mu z pomocą. Wszystko to z braku drugiego człowieka, którego nie było, by przyhamować te wozy i zwolnić ich chyżość. Redukuje się tych męczenników, co się w każdej chwili narażeni na utratę życia, tych, co z 8-godzinnego dnia pracy nic nie korzystają, tych co są za swoją niebezpieczną pracę najgorzej wynagradzani, tych co zarabiają premje od przetaczania po dwa do czterech złotych miesięcznie, natomiast w innych działach służbowych się nie redukuje, a możnaby zredukować bez uszczerbku dla służby. Tam przyjmuje się jeszcze nowych ludzi, rozmaitych witosików. Weźmy np. taki magazyn. Tam jest dwa razy tyle rozmaitych pisarczyków i pisarek, co robotników. Niechby p. Kulik zmienił turę i zamiast wczas rano poszedł nieco później do magazynu. Zobaczyłby, co się tam robi: romanse, romansiki, rozmaite kobiece roboty, bo nic innego nie mają do roboty. Tą drogą apelujemy do p. ministra kolei, by wglądnął w tę gospodarkę, nakazał dodać (tj. przywrócić do pierwotnego stanu) po jednym przetokowym do każdej drużyny, by przez to uniknąć najrozmaitszych kalectw i wypadków śmierci. Następnie prosi interesowany personal o uregulowanie premji od przetaczania, aby nie brali grubych sum ci, co nie mają zielonego pojęcia o przetaczaniu, ci zaś co faktycznie przetaczają otrzymywali tak śmiesznie małe kwoty.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Żywy trup“ (wyst. Al. Moissiego).
Sobota popoł.. Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej; wieczór: „Żywy trup“ (wyst. Al. Moissiego).

TEATR BAGATELA

Piątek: „Lady Chic“.
Sobota: „Gejsza“ (premjera).

TEATR NOWOŚCI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Syn nienaturalny“.

KINOTEATRY

Nowości: „Książę krwi“, dramat z Rudolfem Valentino, 10 aktów.
Promień: „Żona, której nie zna własny mąż“.
Reduta: „Strzelba i lasso“ (Eddie Polo).
Sztuka: „Córka dwóch światów“ z Normą Talmadge oraz komedja z Mary Pickford.
Uciecha: „Dziewczyna z zakazanej ulicy“ dramat, 10 aktów. „Idealny subjekt“, komedja, 2 akty.
Wanda: „Szantażysta“, dramat 8 aktów, nadto farsa.
Warszawa: „Co potrafi Harry Peel“, 18 aktów.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).